

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 52 (1)/2020, s. 111–130



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2020.006>

AGNIESZKA JAKUBOSZCZAK*
STANISŁAW ROSZAK**

Hrabina Louise Charlotte Schwerin (1684–1732) i Regina Salomea z Rusieckich Pilsztynowa (1718–po 1763) – w poszukiwaniu nowej ojczyzny i miejsca w społeczeństwie

Countess Louise Charlotte Schwerin (1684–1732) and Salomea from
Rusiecki Pilsztynowa (1718–after 1763) – in search
of a new homeland and place in society

Streszczenie: Artykuł jest analizą postawy i drogi życiowej dwóch kobiet z XVIII w., które zostały zmuszone do opuszczenia własnej ojczyzny i rozpoczęły poszukiwania nowego miejsca w życiu. Pierwsza z nich to hrabina Charlotte Louise von Heyden (po ślubie Schwerin), druga to Regina Salomea Pilsztynowa. Obie pozostawiły bogate świadectwo swych życiowych przygód w postaci pamiętników. Pilsztynowa swoje dzieło napisała w ję-

* Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, jakubosz@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-5841-878X.

** Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, sroszak@umk.pl, nr ORCID: 000-0002-6029-3672.

zyku polskim w 1760 r., hrabina von Schwerin w języku francuskim, prawdopodobnie w latach 1723–1724. Obie znalazły się w obcym świecie i obie musiały podjąć próbę oswojenia tego obcego świata, adaptacji do nowych warunków. Obie opisały w pamiętnikach – w jaki sposób przygotowały się do nowej roli w obcym świecie. Autorzy artykułu w analizie postaw obu bohaterki wykorzystali kategorię *self-identification* oraz *external identification* wprowadzoną przez socjologa i historyka: Rogera Brubakera i Fredericka Coopera w pracy *Beyond identity*. Umożliwiło to z jednej strony obserwację zmian w postawie hrabiny von Schwerin i Salomei Pilsztynowej, z drugiej wskazanie napięć między dawnymi przyzwyczajeniami i obyczajami a potrzebą nowych wyborów. To, co łączy ze sobą obie bohaterki, to z pewnością siła osobowości, która pozwoliła im, wbrew naciskom rodzinnym, społecznym, kulturowym, przełamywać zwyczaje oraz konwencje i konsekwentnie realizować własny plan na życie.

Summary: The article is an analysis of the attitude and life path of two women from the 18th century who were forced to leave their own homeland and started looking for a new place in life. The first is Countess Charlotte Louise von Heyden (after her marriage Schwerin), the second is Regina Salomea Pilsztynowa. Both left a rich testimony of their life adventures in the form of diaries. Pilsztynowa wrote her work in Polish in 1760. The Countess von Schwerin in French, probably in the years 1723–1724. Both found themselves in a foreign world and both had to make an attempt to tame this foreign world, to adapt to new conditions. Both described in their diaries how they prepared for their new role in the foreign world. The authors of the article used the categories “self-identification” and “external identification” introduced by sociologist and historian Roger Brubaker and Frederick Cooper in their work *Beyond identity*. This allowed, on the one hand, to observe changes in the attitude of Schwerin and Salomea Pilsztynowa, and, on the other hand, to point out the tensions between old habits and customs and the need for new choices. What the two heroines have in common is certainly the strength of their personalities, which allowed them, against family, social and cultural pressures, to break habits and conventions and consistently follow their own plan for life.

Słowa kluczowe: XVIII w., historia kobiet, egodokumenty epoki wczesnonowożytnej, tożsamość

Keywords: the 18th century, women’s history, egodocuments of the early modern era, identity

Uwagi wstępne

Rozważania na temat tożsamości bohatera XVIII stulecia, jego miejsca w społeczeństwie, poszukiwania nowych ról są dobrą okazją do odczytania pamiętników dwóch kobiet z XVIII w. Obie znalazły się w obcym świecie i obie musiały podjąć próbę oswojenia tego obcego świata, próbę adaptacji do nowych warunków. Obie pozostawiły też świadectwo, w jaki sposób przygotowały się do nowej roli w obcym świecie. Wskazały też motywy, jakie kazały im podjąć trud pisania pamiętnika.

Pierwsza z nich to hrabina Louise Charlotte von Heyden, po mężu Schwerin, która napisała swe wspomnienia w języku francuskim¹. Druga to Regina Salomea z Rusieckich Pilsztynowa, autorka pamiętnika w języku polskim – *Przebieg podróży i życia mego*². Pierwszy tekst został napisany prawdopodobnie w latach 1723–1724, drugi przeszło 30 lat później w 1760 r. Mogłoby się wydawać, że nie mają ze sobą wiele wspólnego, dzieli je przecież pochodzenie społeczne, żyją w innych epokach kulturowych, jednak warto podkreślić, że pozostawiły bardzo ciekawe źródła – egodokumenty, których na gruncie polskim nie ma zbyt wiele. To, że są kobietami, które utrwaliły koleje swojego życia, uczucia i osobiste obserwacje, sprawia, że mimo różnic można zestawić je ze sobą, nie tyle, by analizować ich sytuację rodzinną czy liczbę przeżytych lat, ile, by zastanowić się nad ich postawą wobec świata, który je otacza. Obie bohaterki łączą jeszcze dwie cechy – z jednej strony dążenie do odnalezienia własnego miejsca w nowej sytuacji życiowej, w nowej ojczyźnie, z drugiej dążenie do zachowania własnej tożsamości oraz niezależności finansowej. Obie decydują się na życie poza ojczyzną, ale i poza rodziną.

Pamiętniki Pilsztynowej i Schwerin dają niezwykle możliwości interpretacyjne w kontekście badań nad tożsamością bohatera historycznego jako jednostki i jako członka grupy społecznej. Perspektywa taka została nakreślona w ostatnich latach przez zespół badawczy realizujący projekt

¹ *Une conversion au XVIIIe siècle. Mémoires de la comtesse de Schwerin*, éd. M. Daumas, C. Ulbrich, avec la collaboration de S. Kühn, N. Mönich, I. Peper, Bordeaux 2013.

² S. R. Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, red. i oprac. R. Pollak, M. Pełczyński, Kraków 1957.

pod kierunkiem Claudii Ulbrich, Francois-Josepha Ruggiu, Giovanniego Ciapellego – *Les écrits à la première personne en Europe de la fin du XVI^e siècle au XIX^e siècle. Une enquête au prisme de la recherche allemande, française et italienne, Villa Vigoni – Centro Italo-Tedesco per L'Eccellenza Europea*. Punktem wyjścia do dyskusji było wprowadzenie kategorii *self-identification* oraz *external identification* zaczerpniętej z artykułu socjologa i historyka Rogera Brubakera i Fredericka Coopera *Beyond identity*. W świetle ich ustaleń tożsamość należy traktować, a w konsekwencji badać jako wynik zderzenia obiektywnych warunków życia jednostek (bohaterów), które wyznaczają płeć, pochodzenie rodzinne, społeczne, zawód, miejsce zamieszkania itp. z systemem ich osobistych wyobrażeń i ich osobistych wyborów³. Takie zderzenie, napięcie między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne, dostarcza bohaterowi różne możliwości wyboru między schematami narzucanymi przez tradycyjne podziały społeczne.

Przypadek hrabiny Schwerin

Pamiętniki hrabiny Schwerin wydane w 2014 r. przez Maurice'a Daumasa i Claudię Ulbrich w Wydawnictwie Presses Universitaires de Bordeaux (seria „Memoires Vives”, kierowana przez Michela Figeaca) ukazują proces wewnętrznej przemiany duchowej ich autorki. Arystokratka Louise Charlotte von Heyden (1678–1732) pochodząca z księstwa Clèves (należącego do Królestwa Prus) po ślubie w 1704 r. z pruskim arystokratą, politykiem Friedrichem Wilhelmem von Schweringem (1678–1727), wkroczyła w świat wielkiej polityki i dyplomacji⁴.

Podróżując u boku męża między Berlinem, Królewcem i Wiedniem, hrabina poznawała nie tylko miasta i kraje, ale także jako osoba o wielkiej pobożności różne kościoły i różnych duchownych. Szczegółowo opisuje na kartach pamiętnika proces dojrzewania do konwersji z kalwinizmu

³ R. Brubaker, F. Cooper, *Beyond identity*, „Theory and Society” 2000, vol. 29, s. 1–47, http://www.sscnet.ucla.edu/soc/faculty/brubaker/Publications/18_Beyond_Identity.pdf (dostęp: 22.08.2019).

⁴ C. Ulbrich, *Madame la comtesse de Scheverin. Une approche biographique*, w: *Thèmes et figures du for privé*, éd. M. Daumas, Pau 2012, s. 173–185.

na katolicyzm. Akt ten dokonuje się w tajemnicy w 1719 r. w Wiedniu, kiedy u boku męża pruskiego ambasadora przebywa przez dłuższy czas w stolicy cesarstwa. W tym czasie rodzi się myśl o opuszczeniu na stałe Królestwa Prus, ze wszystkimi tego konsekwencjami – porzuceniem męża, dzieci, przyjaciół i osiedleniem się w jednym z klasztorów na Śląsku lub w Wiedniu.

Po opuszczeniu Królewca udała się najpierw na terytorium Rzeczypospolitej szlacheckiej, do prowincji Prusy Królewskie. Właśnie tam w 1721 r. nastąpiła pierwsza próba adaptacji do nowych warunków życia, w nowym otoczeniu religijnym i społecznym. Okres ten pełny podróży do Gdańska, Torunia, Lidzbarka Warmińskiego, obfitujący w spotkania z dostojnikami Kościoła katolickiego, z biskupami i jezuitami można nazwać początkiem jej życia na wygnaniu. Był to czas interesujący ze względu na konfrontację jej dotychczasowych przyzwyczajęń arystokratki z surowym życiem w klasztorze benedyktynek w Toruniu oraz siostr brygidek w Gdańsku. Z drugiej strony była to pierwsza próba wejścia do środowiska katolickiego, ale otoczonego przez świat protestancki. Trzeba pamiętać, że Toruń i Prusy Królewskie w tym czasie to terytorium konfrontacji wyznaniowej – między dominującymi liczebnie luteranami (głównie mieszczenie Gdańska, Torunia i Elbląga) a katolicką szlachtą, co niedawnej kalwince musiało przysparzać dodatkowych problemów. Przypomnijmy, że mniejszość kalwińska w tym czasie w Toruniu to jedynie ok. 150 osób⁵.

Pobyt w Rzeczypospolitej księżnej Schwerin, nawróconej na wiarę katolicką, interesował z jednej strony środowiska katolickie, z drugiej także kręgi arystokratyczne. O jej pobycie w Toruniu informował mieszczanin, właściciel poczty, redaktor gazetek pisanych – Jakub Kazimierz Rubinkowski (1668–1749)⁶. Oprócz rękopiśmiennych gazet wysyłanych do różnych odbiorców w Polsce redagował specjalne, szczegółowe raporty w formie

⁵ Szerzej na temat sytuacji wyznaniowej w mieście zob. *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 2: *Między barokiem i oświeceniem (1660–1793)*, oprac. J. Dygdała, S. Salmonowicz, J. Wojtowicz, Toruń 1996, s. 395–405.

⁶ Jakub Kazimierz Rubinkowski doczekał się dwóch wyczerpujących biografii w ujęciu historycznym oraz historycznoliterackim, por. K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, Toruń 1982; K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopis i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2008.

listów, oczywiście za dodatkową opłatą. Poczmiistrz miał wiedzę o sprawach politycznych z kraju i zagranicy nie tylko dzięki sieci swoich korespondentów, ale także dzięki uważnej lekturze korespondencji, które przychodziły na pocztę do Torunia. O otwieraniu przez niego listów świadczy także szczegółowe doniesienie do magnatki Elżbiety Sieniawskiej (1669–1729) z 13 stycznia 1721 r. Informował w nim o pobycie w Toruniu hrabiny Schwerin oraz o treści odpowiedzi, jakiej udzieliła ona swemu mężowi na jego żądanie, aby powróciła z Torunia do Królewca.

W liście do męża Schwerin postawiła sześć warunków swego powrotu, o czym Sieniawską informował Rubinkowski⁷:

- 1) aby mąż na piśmie zagwarantował jej bezpieczeństwo od dworu berlińskiego;
- 2) aby mogła po powrocie swobodnie wyznawać wiarę katolicką i aby przydzielono jej kapelana katolickiego oraz katolicką służbę;
- 3) aby mogła zachować w domu dotychczasową pozycję społeczną – jako pani domu;
- 4) po urodzeniu dziecka (Schwerin była w zaawansowanej ciąży) – jeśli będzie córka, aby mogła zostać katoliczką, jeśli będzie syn, aby pozostawić mu wolny wybór wyznania, kiedy będzie już dorosły;
- 5) aby mąż kupił majątek w Warmii albo Prusach Królewskich za 100 000 talarów dla zabezpieczenia finansowego ich wspólnych dzieci katolickich;
- 6) aby jej posag został przeznaczony na dzieci katolickie.

Poczmiistrz na koniec dodawał, że hrabina to dama średniego wieku, mająca 36 lat. Nie uzyskawszy jednak od męża takich gwarancji, hrabina Schwerin pozostała w Toruniu.

W Toruniu w klasztorze sióstr benedyktynek przy kościele św. Jakuba Charlotte Louise poznaje dwie szkoły duchowości katolickiej – tradycję jezuitką św. Ignacego Loyoli (1491–1556) oraz tradycję benedyktynek,

⁷ Jakub Kazimierz Rubinkowski do Elżbiety Sieniawskiej, 13 stycznia 1721, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5933/IV, nr 34425, s. 317–320. Pełna wersja listu została ostatnio opublikowana przez Adama Kucharskiego i Kazimierza Maliszewskiego, zob. *Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (1716–1726)*, z oryginalnych rękopisów odczytali, wstępem i objaśnieniami opatrzyli K. Maliszewski, A. Kucharski, Toruń 2017.

szczególnie silną na terenie Prus Królewskich (duchowość benedyktynek czerpała wzorce z pism ksieni klasztoru w Chełmnie Magdaleny Mortęskiej, która pod koniec XVI w. dokonała reformy zakonu i utworzyła tzw. kongregację chełmińską)⁸.

Pierwsza tradycja przekazywana przez jezuitów – nowych kierowników duchowych hrabiny – opierała się na nakazie pogłębienia życia wewnętrznego, umartwienia oraz na systematycznej modlitwie. Wzorem były tu *Ćwiczenia duchowe* Ignacego Loyoli. Jezuita wymagali w modlitwie wyrzeczenia się dotychczasowych złych nawyków, skupienia, samotności i milczenia. Druga tradycja duchowości benedyktyńskiej czerpała z pism i wskazówek Magdaleny Mortęskiej (1554–1631), akcentując śluby czystości i posłuszeństwa. W tym celu Mortęska przygotowała na potrzeby zakonnic *Rozmyślenia o Męce Pańskiej*. W modlitwie benedyktyнки podkreślały znaczenie ascezy (wewnętrznej i zewnętrznej), jak również samodzielnych rozmyślań. Celem rozmyślenia miał być udział w cierpieniu Chrystusa, najpierw jego zrozumienie (praca intelektualna), a następnie naśladowanie (umartwienie, pokora). W *Naukach duchownych* Mortęska podkreślała z kolei, że największym niebezpieczeństwem dla człowieka jest on sam, dlatego też powinniśmy odczuwać nienawiść dla samych siebie jako dla źródła grzechu⁹.

Podobne przemyślenia odnajdujemy u hrabiny Schwerin, kiedy pisze wprost o pokusach i źródłach grzechu, tkwiących w niej samej: „Mais hélas, Seigneur, que je meure et sois entièrement morte à moi-même, car je crois, aimable Jésus, que je suis ma plus grande ennemie”¹⁰.

W pamiętnikach hrabiny, kiedy opisuje ona swoje rozmyślenia o Bogu, widać wpływ tych dwóch tradycji – jezuickiej i benedyktyńskiej. Autorka analizuje swoje cierpienia, pragnie ofiarować swe nienarodzone dziecko Bogu, aby ocalić je od trosk w świecie doczesnym. Do tych rozważań dodaje jeszcze jeden motyw – kult Matki Boskiej, szczególnie silny

⁸ Na temat sytuacji zakonu benedyktynek w Toruniu w XVII i w XVIII w. zob. M. Olesińska, *Benedyktyнки w Toruniu: od fundacji do kasaty*, w: *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2014, s. 213–243.

⁹ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 89–207.

¹⁰ *Une conversion au XVIIIe siècle...*, s. 429.

w tym czasie i eksponowany w konfrontacji wyznaniowej katolików i protestantów. W swych rozważaniach przywołuje konkretne obrazy Chrystusa i Matki Boskiej. Widać tu wpływ mistyki jezuickiej – trójstopniowej drogi ku Bogu przez oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie (*via purgativa, via illuminativa, via unitiva*) opisaną przez Ignacego Loyolę¹¹. W kolejnych etapach grzesznik dostaje szansę na zjednoczenie z Bogiem dzięki własnej modlitwie i rozmyślaniom oraz dzięki ingerencji Boga. Pierwszy etap oczyszczenia to przypomnienie i zrozumienie własnych grzechów, drugi etap to iluminacja w wyniku rozmyślenia nad życiem i śmiercią Chrystusa, trzeci etap to zjednoczenie z Bogiem przez rozważania nad zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem Chrystusa¹².

Schwerin mimo deklaracji i dążenia do doskonałości duchowej nie potrafi zrezygnować z dotychczasowego życia arystokratycznego – z dotychczasowych świeckich i światowych strojów, a zwłaszcza z dotychczasowego jedzenia. Z jednej strony opisuje swe mistyczne doznania w klasztorze, z drugiej jednak nie może ukryć tęsknoty za życiem w otoczeniu możnych, arystokratów i biskupów. Dlatego tak bardzo cieszy się z możliwości pobytu na dworze biskupa warmińskiego a późniejszego prymasa Teodora Andrzeja Potockiego w Lidzbarku, rozmów i godnego przyjęcia w pałacu, jakie należy się przedstawicielom arystokracji. Obawia się, że biskup, pragnąc zachować dobre stosunki z królem pruskim, wkrótce pozbędzie się jej z dworu i skaże na dalsze wygnanie¹³.

Mistyczna i ascetyczna atmosfera klasztorów w Gdańsku (u sióstr brygidek) i Toruniu (u sióstr benedyktynek) z jednej strony skłaniała do modlitwy, z drugiej jednak wywoływała opór hrabiny przyzwyczajonej do światowego życia arystokracji. Prowadziło to do scen zabawnych, niekiedy tragicomicznych. W klasztorze sióstr brygidek w Gdańsku, nie mogąc wytrwać przy skromnej diecie oferowanej przez zakonnice, Louise Charlotte kazała służącej przygotowywać dodatkowe posiłki i w tajemnicy przed

¹¹ Na temat etapów drogi mistycznej zob. O. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, t. 2, przeł. z oryg. fr. P. Mańkowski, Warszawa 2003, *passim*.

¹² O roli medytacji i jej reprezentacjach w piśmiennictwie por. T. Kostkiewiczowa, *Medytacja – wstępne spostrzeżenia i uwagi*, w: *Medytacja. Postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*, red. T. Kostkiewiczowa, M. Saganiak, Warszawa 2010, s. 13–14.

¹³ *Une conversion au XVIIIe siècle...*, s. 413.

siostrami sama je spożywała, łamiąc w ten sposób surowy post. Kiedy jedna z zakonnicy niespodziewanie odwiedziła ją w celi klasztornej, hrabina wpadła w panikę. Ona, arystokratka, musiała tłumaczyć się prostej zakonnicy, dlaczego łamie post i dlaczego nie smakują jej potrawy przygotowywane w klasztorze¹⁴. Umartwienie, poskramianie zmysłów tak często przywoływane w pamiętnikach zderzyło się z przyzwyczajeniami życia arystokratycznego.

Drugi raz Schwerin pojawiła się w Toruniu już tylko na dwa dni. Przyjechała tu 10 czerwca 1721 r. i spotkała się z jezuitą Krausem, by następnego dnia wziąć udział w procesji Bożego Ciała. Demonstracja przywiązania do katolicyzmu i benedyktynek toruńskich omal nie zakończyła się katastrofą dla niej samej i jej opiekunów. Uczniowie luterńskiego gimnazjum przygotowali wówczas prowokację i podczas procesji chcieli wyciągnąć hrabinę z orszaku, by następnie przewrócić w błoto na znak pogardy dla jej konwersji. Dopiero dzięki osobistej interwencji opatki udało się tego uniknąć i hrabina skryła się w murach klasztoru. Trzy lata później podobna prowokacja podczas procesji, tym razem z okazji święta Matki Boskiej Szkaplerznej, doprowadziła do rozruchów w mieście i do zniszczenia kolegium jezuickiego przez protestantów.

Toruń w XVIII w. był postrzegany jako symbol nietolerancji. W wielu encyklopediach, pismach ulotnych, a zwłaszcza w opiniach filozofów przywoływano wydarzenia tumultu z 1724 r. W publicystyce nazywano te wydarzenia nawet „krwawą łaźnią”, bardziej z uwagi na surową reakcję króla niż na same zniszczenia. W wyniku tumultu mieszczanie protestanci zniszczyli kolegium jezuickie (spalono meble, obrazy, w tym obraz Matki Boskiej)¹⁵. Surowo ukarano za tumult protestanckie władze miasta. Sąd królewski skazał na śmierć burmistrzów Gotfryda Roesnera i Jakuba Henryka Zerneckego oraz 12 bezpośrednich uczestników zajść. Ponad 40 mieszczan skazano na kary więzienia. Ostatecznie wyrok wykonano na burmistrzu Roesnerze oraz dziewięciu pozostałych skazanych¹⁶.

¹⁴ Ibidem, s. 423.

¹⁵ S. Salmonowicz, *Toruński tumult z 1724 r.*, „Odrodzenie i Reformacja” 1983, t. 28, s. 161–184.

¹⁶ *Historia Torunia*, t. 2, s. 196.

Dla hrabiny Schwerin Toruń okazał się jednak azylem w Prusach Królewskich – miejscem, gdzie arystokratka z Królestwa Prus znalazła spokój przed dalszą podróżą do Wiednia. W pamiętnikach, mimo że znała wówczas opinię o mieście, jaką rozpowszechniano po wydarzeniach 1724 r. w kręgach protestanckich, napisała wprost, że Toruń był dla niej „słodkim azylem”, a wyjazd z Królewca i przybycie do Prus Królewskich wydawały się jej jak ucieczka ludu Izraela z niewoli egipskiej:

Hélas mon Dieu, voilà comme vous m'assistiez en pays inconnu, et là où j'étais véritablement réfugiée, vous m'y procuriez de si bons amis. Thorn, cette ville qui passe pour si dure et si sèche aux étrangers, a été pour moi un doux asile. O Dieu, répandez sur eux votre bénédiction. J'y ai trouvé de la consolation dans mes afflictions, des conseils dans mes embarras et des amis dans les revers de fortune à l'épreuve de toute révolution (admirable reconnaissance). Thorn, que vous soyez bénite à jamais¹⁷.

Przypadek Salomei Pilsztynowej

Rozważając problem funkcjonowania w oddaleniu od ojczyzny, układania sobie życia na wygnaniu, powstaje pytanie, jak funkcjonować w innym, obcym miejscu, z dala od znanych sobie zwyczajów, praktyk codziennych, społeczności, która wyznaczała role i zadania. Warto to zagadnienie zgłębić także na przykładzie Reginy Salomei Pilsztynowej z domu Rusieckiej (1718–po 1763)¹⁸, lekarki i podróżniczki, która opisała swoje życie w wyjątkowym źródle, jakim są jej pamiętniki zatytułowane *Proceder podróży i życia mego awantur*, spisane w 1760 r. w Stambule. Temperament i charakter być może wywodzącej się z drobnej szlachty Pilsztynowej odcisnęły swoje piętno na źródle, które pozostawiła. Tekst nie należy do wybitnych dzieł literackich, choć Reginę Pilsztynową wymienia się pośród najbardziej znanych pisarek polskich XVIII w.¹⁹ Pełno w nim błędów językowych,

¹⁷ *Une conversion au XVIIIe siècle...*, s. 364.

¹⁸ B. Grosfeld, *Pichelsteinowa (Pilsztynowa) z Rusieckich, 1.v. Halpirowa Salomea Regina*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 30–32.

¹⁹ I. Maciejewska, *Kobiety czasów saskich z piórem w ręku*, „Prace Literaturoznawcze UWM”, seria III, 2015, s. 159; J. Partyka, *Kobieta oswaja męską przestrzeń. Polska lekarka*

nieścistości i przeinaczeń²⁰, jednak dynamiczna narracja, liczne zwroty akcji i prostota, z jaką Regina opowiada o innym, obcym jej świecie niż świat staropolski, sprawiają, że dysponujemy materiałem, który uderza swoją autentycznością. Jednak dla badaczy stanowi bardzo ciekawe źródło, o dużym potencjale badawczym²¹.

Co ważne, dzięki nowym ustaleniom źródłowym historyków pamiętnikarski przekaz Pilsztynowej nabiera wiarygodności. Dariusz Kołodziejczyk odnalazł raport rosyjskiego konsula Nikiforowa, z którego wynika, że Salomea latem 1763 r. przeniosła się (a właściwie została tam sprowadzona przez chana) ze Stambułu na Krym²². W Bachczysaraju nadal otaczała ją sława znakomitej okulistki, stąd cieszyła się zaufaniem chana i jego dworu. Znajomość medycyny, języka tureckiego i opieka możliwych zapewniały jej swobodę poruszania się i działania, w tym kontakty z dyplomatami. Niedawno odkryto też tożsamość tajemniczego trzeciego męża Pilsztynowej. Dariusz Chemperek ustalił, że wspomniany w pamiętnikach „amoratus” to najprawdopodobniej szlachcic z okolic Żytomierza Józef Makowski²³. Pilsztynowa i jej pamiętniki ciągle są obecne w obszarze zainteresowań literaturoznawczych. Kolejne pokolenia historyków literatury, antropologów kultury odkrywają nowe pokłady interpretacyjne, by wspomnieć tu choćby koncepcję tzw. geopoetyki, orientacji badawczej, która proponuje interpretację twórczości literackiej jako interakcji między praktykami

w osiemnastowiecznym Stambule, w: *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 153–162.

²⁰ A. Piotrowska, *Zapiski Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej na tle XVIII-wiecznego pamiętnikarstwa – uwagi wstępne natury literackiej i językowej*, „Językoznawstwo: Współczesne Badania, Problemy i Analizy Językoznawcze” 2009, nr 3, s. 80–81.

²¹ S. Roszak, „*Echo of the Journey and Adventures of My Life*” by Salomea Pilsztynowa: a multi-faceted diary, w: *The Istanbul memories in Salomea Pilsztynowa’s diary “Echo of the Journey and Adventures of My Life” (1760)*, oprac. P. D. Dominik, Bonn 2017, s. 11–21.

²² D. Kołodziejczyk, *Na tropach Salomei Reginy Pilsztynowej, w: W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 215–229.

²³ D. Chemperek, „*Echo na świat podane procederu podróży i życia mego awantur*” Salomei Pilsztynowej w świetle geopoetyki. Miejsce autobiograficzne, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 188.

kulturowymi a przestrzenią geograficzną²⁴. Podsumowanie różnych podejść interpretacyjnych i ich potencjału można odnaleźć w ostatniej pracy Romana Krzywego²⁵.

Pamiętnikarka spisała swoje przygody po latach, mając dystans do wydarzeń, nierzadko jednak je koloryzując, powtarzając plotki i historyjki, które są właściwie legendami²⁶. Dynamika utworu, jak się zdaje, odbija charakter autorki. Z pewnością nie można odebrać jej kreatywności, ale także odwagi i hartu ducha, gdyż w czasie swojego życia wielokrotnie samotnie podróżowała, co w XVIII w. nie należało do najbardziej oczywistych zajęć kobiety. Głównymi celami wypraw niewiast były przecież raczej miejsca święte, odwiedziny dalszych i bliższych krewnych czy uzdrowiska, gdzie korzystano z mikroklimatu i leczniczych wód dla poratowania zdrowia²⁷. Listę motywów do odbycia podróży można rozszerzyć o interesy, konieczność emigracji, powody towarzysko-rozrywkowe, kształcenie w oddalonej od rodzinnej siedziby placówce edukacyjnej, a także modną od połowy XVIII w. podróż poślubną²⁸.

Warto w tym miejscu zastanowić się nie tyle, dlaczego Pilsztynowa tak wiele podróżowała, ale jak odnajdywała się w tych zupełnie obcych miejscach.

Interesujące jest spojrzenie pamiętnikarki na kraj odmienny kulturowo i wyznaniowo zupełnie innymi oczami, już nie z męskiej perspektywy, która dominuje w najczęściej badanych źródłach. To, że Pilsztynowa pochodziła z Rzeczypospolitej, wybrzmiewa wyraźnie na kartach wspomnień.

²⁴ Ibidem, s. 195–201.

²⁵ R. Krzywy, *Cztery portrety Salomei z Rusieckich Pilsztynowej, czyli o rozmaitych lekturach jednej autobiografii z feminizmem w tle*, w: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Roćko, M. Górska, Warszawa 2017, s. 337–354.

²⁶ I. Nabytowycz, *Plotki, pogłoski i legendy XVIII wieku jako element historii życia codziennego: postaci hetmanów ukraińskich w powieści Salomei Pilsztyn-Rusieckiej*, „Echo na świat podane proceduru podróży i życia mego awantur...” *Pamiętnik*, „Studia Białorusenistyczne” 2015, vol. 9, s. 135–147.

²⁷ A. Roćko, *Polski Grand Tour „dam modnych”*, w: *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 133–134.

²⁸ Szerzej na temat problematyki podejmowania trudów podróżowania przez kobiety w XVIII w. zob. M. E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019, s. 25–150.

Otoczenie postrzegało ją przez pryzmat uprawianego zawodu i pochodzenia: „[...] ja jestem doktorka, nacji Polka”²⁹. Analizując XVIII-wieczną turecką polonię, Jan Reychman zwraca uwagę na różnorodność motywów wyboru Stambułu jako miejsca pobytu³⁰. Miasto to, stojące u wrót zupełnie innego świata niż Europa, stało się ośrodkiem zainteresowania dyplomatów, kupców, misjonarzy, podróżników. Każda z tych grup liczyła na korzyści wypływające z kontaktów. W XVIII w. Turcja stała się także obiektem zainteresowania uchodźców politycznych. Schronienia szukali tam Polacy i Szwedzi, którzy poparli Karola XII (Stanisław Leszczyński i Stanisław Poniatowski), a także republikanci, którzy znaleźli się w opresji po walce o tron w Polsce w 1733 i 1764 r. Znaczniejsza była fala Barzan, którzy szukali schronienia po porażce konfederacji. Trzeba jednak podkreślić, że ta grupa uchodźców stanowiła w rzeczywistości problem dla władzy tureckiej, która jednak nie postrzegała sprawy polskiej jako własnej. Obecność uchodźców powodowała także koszty. Sami Polacy czuli się rozczarowani – wojna turecko-rosyjska okazała się klęską osmańską, a atmosfera wśród uchodźców była pełna intryg i konfliktów.

Reginę sprowadziła do Turcji sytuacja rodzinna – jej pierwszy mąż Jakub Halpir, lekarz niemieckiego pochodzenia, luteranin, wyjechał do Stambułu, licząc, że zrobi tam karierę. Młoda żona, bo zaledwie 14-letnia, podążyła za małżonkiem – takie były reguły społeczne. Oddalenie od kraju, osiedlenie się w zupełnie obcym kulturowo miejscu wydawałoby się skazaniem na wygnanie. Interesujące jest, jak owa kobieta, gdyż, jak się zdaje, płeć nie pozostaje tu bez znaczenia, katoliczka, Polka zaadoptowała się w tym obcym cywilizacyjnie, kulturowo i wyznaniowo kraju. Czy pobyt w Turcji okazał się w jej przypadku tułaczką, czy raczej szansą na nowe, lepsze/inne życie na obczyźnie?

Nie do końca można zgodzić się ze sformułowaniem, że Pilsztynowa „nie zastanawia się nad [...] odrębnością”³¹ Wschodu, który odwiedziła,

²⁹ R. S. Pilsztynowa, op. cit., s. 140.

³⁰ Zob. szerzej J. Reychmann, *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959.

³¹ A. Czajkowska, *Doświadczenie Wschodu w XVIII i XIX wieku w biografiiach kobiet (na przykładzie Salomei Pilsztynowej, Ludwiki Śniadeckiej i Jadwigi Zamoyskiej)*, „Pamiętnik Literacki” 2018, t. 109, z. 2, s. 9.

gdzie pracowała i mieszkała przez dłuższy czas. Konfrontuje znany jej świat ze światem nowym, odkrywanym, oddalonym tysiące kilometrów od domu. To, co najbardziej uderzyło Pilsztynową w Turcji, to z pewnością tolerancja. Nie spodziewała się takiej postawy wobec osoby o innym wyznaniu i pochodzeniu w kraju, w którym panował absolutyzm i niewolnictwo. Bezdyskusyjnie Regina uległa urokowi Stambułu, jego mieszkańców, a przede wszystkim imponującemu przepychowi pałaców sułtana i jego dworu. Akceptacja zasad obowiązujących w świecie muzułmańskim, jak np. utrzymywanie haremu, nie oznaczało jednak, że Polka przyjęła te reguły jako własne. Nigdy nie przeszła na islam ani nie zakrywała twarzy. Nie stało się to jednak przeszkodą w kontaktach z miejscową ludnością³². Warto zwrócić uwagę, że w swoim zachowaniu Pilsztynowa wymyka się zarówno zasadom, jakie panowały w staropolskiej kulturze, jak i tym na obczyźnie. Świadoma tego pamiętnikarka zapisała: „[...] to było na podziw ludzki, że tu w Stambule białogłowom nie godzi się za próg wyjść, a mnie wolno w aptecce siedzieć między tak wielkim tumultem ludzi, a jeszcze w doktora Fonseki domu”³³.

Nie wpisuje się w model oddanej żony i troskliwej matki strzegącej domowego ogniska, równocześnie nie wchodzi w narrację uległej kobiecy uzależnionej od męskich decyzji, która dzięki uległości może opływać w luksus, jak było to w przypadku sułtańskich żon. Jest świadoma reguł społecznych, które nakazywały mężom utrzymywanie rodziny, i zapewne to potęguje jej dumę z własnych działań, szacunku ludzi i jest źródłem poczucia odniesionego sukcesu. Powiedzielibyśmy, że była kobietą „nowoczesną” i niezależną³⁴, zdającą sobie sprawę, że miłość i szczęście małżeńskie nie są jej pisane, a mężczyźni, z jakimi się wiązała, nie są warcami jej miłości. Zanotowała otwarcie w swoim pamiętniku: „[...] zaś mąż mój widzi, że bez jego łaski i pomocy Bóg mój i Pan mój opatrzył mnie, widzi porządek

³² D. Dźwinel, *O kategorii obcości w „Procederze podróży i życia mego awantur” Reginy Salomei Pilsztynowej*, w: *Świat oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. B. Mazurkowska, Katowice 2015, s. 146.

³³ R. S. Pilsztynowa, op. cit., s. 47.

³⁴ M. Hawrysz, *Portret kobiety nowoczesnej w świetle pamiętnika „Proceder podróży i życia mego awantur” Reginy Pilsztynowej*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź 2008, s. 583–594.

i ochędństwo domowe, sługi, konie, kolaski, suknie, a przy tym pacjentów i dobrą estymę od godnych ludzi”³⁵.

Świadoma swojej pozycji nie wyobrażała sobie, że mąż mógłby ją zdominować czy pozbawić tego, co sobie wypracowała. Z drugiej jednak strony trwała w relacji z „amoratem”, mężczyzną, który nie był wobec niej ani uczciwy, ani lojalny, jedynie zdradzał i wykorzystywał finansowo.

Będąc z dala od własnej ojczyzny, Pilsztynowa wykorzystała swoją „inność” – obcość pochodzenia, by stać się niezależną. Było to możliwe dzięki przyuczeniu się do zawodu lekarza. Trzeba zwrócić uwagę, że Regina jest właściwie samoukiem³⁶, który jednocześnie podejmuje się operacji oczu (zaćmy), przedstawiając się jako profesjonalna doktorka, z drugiej strony stosuje metody znachorskie, wierząc w gusła³⁷. Leczenie prowadzone przez Reginę nie zawsze kończyło się sukcesem, co jednak jej nie zrażało, a ewentualnych porażek nigdy nie uważała za konsekwencję nieudolnych działań. Co ważniejsze, nie odstraszało to też pacjentów. Odniesione sukcesy przysporzyły jej znacznego majątku i umocniły pozycję na sułtańskim dworze. Korzystała więc z przywilejów, stać ją było na utrzymanie służby, pełne przepychu stroje, które bardzo jej się podobały. Opisuje więc to, co ją otacza, będąc daleką od moralnej oceny poznawanej rzeczywistości; korzysta z tego, że jest osobą, a precyzyjniej kobietą „z zewnątrz”. Być może dlatego nigdy nie zdecydowała się przejść na islam, choć uznała Mahometa za proroka³⁸. Rozstanie z pierwszym mężem nie stało się też przeszkodą w dalszym rozwijaniu kariery.

Regina śmiało sprzeciwiła się woli małżonka Jakuba Halpira, lekceważąc jego zalecenia, gdy ten nakazał jej trzymać się z daleka od jego spraw. Robiła to, co uważała za właściwe, a dokładniej korzystne finansowo. Dziś powiedzielibyśmy, że zachowywała się jak emancypantka. W swojej ojczyźnie nie miałyby szans na swobodę, na funkcjonowanie bez opieki jakiegoś

³⁵ R. S. Pilsztynowa, op. cit., s. 63.

³⁶ Wiedzę zdobyła zarówno od męża, jak i dzięki bliżej nieznanemu lekarzowi z Babilonu, doktorowi o włoskim pochodzeniu, oraz medykowi arabskim.

³⁷ M. Pluta, *Osiemnastowieczne metody leczenia nieprofesjonalnego w pamiętniku Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej*, „Medycyna Nowożytna” 2003, t. 10/1–2, s. 153–168.

³⁸ K. Zielińska, *Polka w osiemnastowiecznym Stambule. Rzecz o Reginie Pilsztynowej i jej postrzeganiu Imperium Osmańskiego*, „Turystyka Kulturowa” 2016, nr 6, s. 114–115.

protektora. Widać to wyraźnie w okresie, gdy Pilsztynowa, ponownie mężatka, tym razem z Jakubem Fortunatem Pilsztynem, byłym jeńcem, powróciła do Rzeczypospolitej. Wtedy też udała się do majątku hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła (1702–1762), by tam mąż mógł robić karierę wojskową. Ona sama nie potrafiła już funkcjonować w szlacheckiej społeczności – przyzwyczajona do podziwu, wysokiego poziomu życia i swobody, nie mogła odnaleźć się w kraju, gdzie nie chciano leczyć się u kobiety, a jej turecka służba wzbudzała jedynie niepokój. Niepokorna natura Reginy pchała ją w kolejną podróż – tym razem do Rosji. Wszędzie było jej lepiej niż w Polsce. Zapisła wprost: „Zwykłam w Petersburgu patrzeć na takie szlachetne rzeczy i żyć dobrze, a tu [na Polesiu] świat mi obmierzył”³⁹. Gotowa była odbyć daleką i niebezpieczną podróż do Egiptu niż trwać wśród rodaków: „[...] bo mnie lżej życie moje kontynuować w obcym kraju i bardzo odległym, niżli od swoich być ukrzywdzoną”⁴⁰. Można pokusić się o refleksję, czy dla Pilsztynowej pobyt z dala od domu, rodziny i ojczyzny nie stał się okazją do swoistej emancypacji, rozumianej tu jako „przyswojenie sobie domeny działań mężczyzn, przewyciężenie zagrożeń lub rozszerzenie swoich horyzontów – jako osobisty sukces”⁴¹. Ton narracji lekarki, jak się wydaje, przyzwalała na przypisanie pamiętnikarce poczucia odniesionego sukcesu, którego wyrazem były nie tylko pieniądze i dobra materialne, jakimi się otaczała, ale także pacjenci pochodzący z elit. Powierzali oni jej – kobiecie – to, co mieli najcenniejsze: swoje zdrowie i życie.

Małżeństwa i macierzyństwo przyniosły Pilsztynowej rozczarowanie. Nigdy nie stały się kotwicami w rzeczywistości, w której nie mogła być samodzielna zawodowo, niezależna finansowo. To, co stanowiło fundament dla szlachcianki, nie było w przypadku tej kobiety elementem konstytuującym jej tożsamość w ojczyźnie. Tu stała się obca, jakby znalazła się na wygnaniu. Można odnieść wrażenie, że Regina wołała tułaczkę,

³⁹ R. S. Pilsztynowa, op. cit., s. 152.

⁴⁰ Ibidem, s. 240.

⁴¹ D. Hüchtker, *Kobieta w podróży. Czas emancypacji, czas wolności czy kontynuacja codzienności?*, w: *Kobieta i kultura czasu wolnego*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2001, s. 313, 316.

przebywanie na obczyźnie, trudy podróży; taki sposób życia stał się dla lekarki panaceum na problemy osobiste i finansowe, ale także szansą na samodzielność.

Pilsztynowa to matka i żona, ale całe jej życie jest dalekie od realizacji ideału rodzicielki i małżonki, jaki w Polsce głosiły pisma moralizatorskie i poradniki uczciwego życia. Z pewnością nie jest to przykład typowej dla tamtych czasów żony przy mężu. Kolejni jej mężowie to lekarz, luteranin, mieszczanin Jakub Halpir, następnie wojskowy chorąży wojsk cesarskich Józef Pilsztyn i wreszcie trzeci, już wspomniany – „amoratus” – Józef Makowski. Małżeństwa nie trwały długo – Pilsztynowa w pamiętniku surowo ocenia swoich partnerów, a jej finansowa niezależność pozwala na życie w samotności. Sytuację pogarszał z pewnością jej dość porywczy temperament, czego dowody sama przedstawiła na kartach pamiętnika, opisując kłótnie i konflikty. Z pewnością nie była też ideałem matki dla swojej córki Konstancji oraz dwóch synów Stanisława i Franciszka. Nie stworzyła domu rodzinnego, a nad ciepło domowe i osiadły tryb życia przedkładała kolejne podróże oraz obowiązki zawodowe. Być może przyczyn wyboru samotności i nieudanego życia rodzinnego należy doszukiwać się w braku domu rodzinnego. Autorka prawie nie wspomina o miejscu urodzenia i o swoich rodzicach, a jej miejscem autobiograficznym staje się Stambuł.

Dariusz Chemperek, stosując reguły koncepcji tzw. geopoetyki, dochodzi do wniosku, że dla Pilsztynowej podstawowe miejsce samoidentyfikacji, jakim jest dom rodzinny, nie istnieje lub jest tematem tabu⁴². W zamian rolę miejsca autobiograficznego, drugiej ojczyzny, cenionego i opisywanego jako własne odgrywają miasta, w których osiedlała się na dłużej – przede wszystkim bułgarskie Ruse i turecka stolica – Stambuł. Zwłaszcza w tym drugim mieście odkrywa stopniowo nowe miejsca, poznaje nowych ludzi i zaczyna rozumieć początkowo obcą kulturę i religię.

W sprawach zawodowych Pilsztynowa także wymyka się z klasycznych podziałów swej epoki. Była lekarką i okulistką, a zatem uprawiała zawód typowo męski. W szybkim czasie pod okiem pierwszego męża lekarza opanowała tajniki medycyny w takim stopniu, że mogła samodzielnie prowadzić praktykę. Co więcej, stała się wkrótce modną lekarką nie tylko

⁴² D. Chemperek, op. cit., s. 195–201.

dla kobiet, ale i dla mężczyzn, co przyniosło jej i pieniądze, i popularność. Jej umiejętności i wiedza medyczna, mające przecież charakter uniwersalny, sprawiły, że w każdym nowym miejscu, w każdym nowym kraju zyskiwała akceptację i zagarniała dla siebie część przestrzeni przynależnej mężczyznom. Jej kariera zawodowa przypomina w pewnym stopniu kariery kupców, którzy wędrowali w XVIII w. po całej Europie i dzięki umiejętnościom uniwersalnym – potrzebnym w każdym mieście i kraju – zdobywali pieniądze i szacunek. Tworzyli elitę kosmopolitów, tyle tylko że w odróżnieniu od elity intelektualnej i arystokratycznej, dla której uniwersalną i uznawaną wartością była znajomość języka francuskiego i dobrych manier, ta elita zawodowa czuła się wszędzie dobrze dzięki umiejętnościom i wiedzy zawodowej. Tijl Vanneste określa taką zdolność do wtapiania się jednostek w kręgi społeczne, w sferze zawodowej i sferze rozrywki, mianem prawdziwego kosmopolityzmu⁴³. W świat takiej elity profesjonalistów – lekarzy, wkroczyła właśnie Pilsztynowa.

Wreszcie warto spojrzeć na autorkę jako na podróżniczkę, która większość życia spędza poza Rzeczypospolitą, odwiedzając kolejne kraje – Turcję, Rosję, cesarstwo Habsburgów, i osiedlając się na dłużej w Stambule, w Ruse (dzisiejsza Bułgaria), w Wiedniu i Petersburgu. Pozostawione przez nią relacje z podróży nie przystają do standardów i schematów, jakimi posługiwali się inni podróżnicy tej epoki. W polskich pamiętnikach przeważają opisy przyrody, szczegółowe opisy architektury, fortyfikacji, relacje z miejsc cudownych, religijnych⁴⁴. U Pilsztynowej odnajdziemy również ślady fascynacji architekturą miasta (szczególnie podziwiała Petersburg i Stambuł), ale dominują przede wszystkim opowieści o ludziach, o losach książąt, jak i zwykłych służących.

⁴³ T. Vanneste, *Entre le monde et les sociétés locales: la mentalité cosmopolite des marchands des diasporas au 18e siècle*, w: *Être Citoyen du Monde. Cosmopolitisme et Internationalisme : théories – pratiques – combats XVIe–XXIe siècles*, éd. L. Crips, N. Gabriel, M.-L. Pelus-Kaplan, Actes du Séminaire doctoral du laboratoire ICT – EA 337, no 1, Paris 2014, s. 92.

⁴⁴ Zob. A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.

Zakończenie

Przekazy pamiętnikarskie Reginy Salomei Pilsztynowej i hrabiny Charlotte Louise von Schwerin to znakomite świadectwa zmieniającej się tożsamości naszych bohaterek, dynamiki przemian wewnętrznych i procesu wymykania się tradycyjnym rolam przypisanym kobiecie przez społeczeństwo XVIII stulecia. Z jednej strony daje to możliwość spojrzenia na bohaterkę w wymiarze indywidualnym, rodzinnym, religijnym, zawodowym, społecznym, geograficznym. Z drugiej strony pozwala dostrzec dynamikę zmian. Oba przekazy dowodzą, że tożsamość nie może być traktowana jako zbiór niezmiennych atrybutów określających na stałe pozycję jednostki. Podlega ona przemianom, a jej dynamikę wyznaczają wydarzenia zewnątrz i przemiany wewnętrzne. Pilsztynowa odnajduje swoje miejsce w życiu z dala od ojczyzny, wchodząc w nowe role społeczne, zawodowe, przypisywane tradycyjnie mężczyznom, radząc sobie doskonale bez wsparcia rodziny i mężów. Jej pamiętnik to niezwykle świadectwo losów kobiety XVIII w. Przekaz ten, mimo niedoskonałości języka i stylu, pozwala wnikać w świat przeżyć i obserwować mikrokosmos bohatera historycznego. Pilsztynowa była bohaterem niezwykle, który nie tylko potrafił odnaleźć się w obcym świecie, ale i w pewnym sensie potrafił świat ten oswoić. Mimo przeszkód rodzinnych, kłopotów finansowych, trudności ze zrozumieniem języka i obyczajów potrafiła dostrzec, że początkowo obcy świat staje się z czasem zaskakująco przyjazny.

Charlotte Louise von Schwerin poszukuje z kolei swego miejsca w nowym kraju, w środowiskach religijnie i politycznie odległych od jej dotychczasowego życia w Królewcu. Jej pamiętnik jest świadectwem zmagania zdecydowanej na samodzielne i samotne życie kobiety nie tylko z otoczeniem (z dworem pruskim, mężem, dotychczasowymi przyjaciółmi), ale i z samą sobą. Rzucona w nowy świat katolickich zakonów, w trudne reguły życia klasztorne, próbuje zrozumieć nowe zasady i podporządkować się im, ale jednocześnie zachować wyniesione z domu rodzinnego i z życia dworskiego przyzwyczajenia do wygody, uznania i wyrażania własnych poglądów.

To, co łączy obie bohaterki, to z pewnością siła osobowości, która pozwoliła im, wbrew naciskom rodzinnym, społecznym, kulturowym,

przełamywać zwyczaje oraz konwencje i konsekwentnie realizować własny plan na życie. Zarówno Schwerin, jak i Pilsztynowa, mimo tego, że żyły w innym czasie, stanęły w obliczu ponadczasowych wyzwań, jak konfrontacja z tym, co inne, obce i często dalekie, także fizycznie, od tego, co znały. Pozostawione przez kobiety egodokumenty zwracają naszą uwagę na ich wrażliwość i duchowość. Oczywiście otwarta pozostaje kwestia, w jakim stopniu można tu mówić o wyjątkowości ich postaw w sposób wyjątkowy oświetlonych przecież przez osobiste wyznania zawarte w pamiętnikach. Źródła osobiste kobiet XVIII w. rzadko pozwalają na analizę ich osobowości i wewnętrznych zmagania z samym sobą i otoczeniem. Tym bardziej więc przypadek Charlotte Louise von Schwerin i Salomei z Rusieckich Pilsztynowej skłania do dalszych badań, w poszukiwaniu nieoczywistych odpowiedzi na pytanie o miejsce kobiety w społeczeństwie w XVIII w.